Rok III. **Niedziela dnia 24 grudnia 1933 r.** **Nr. 294.**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — **Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.** Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI!

Zwycięstwo solidaryzmu nad prywatą i zawiścią.

Przed dwoma bez mała tysiącami lat zabłysła nad ziemią gwiazda betlejemska. W ten wieczór przyszła na świat Miłość, Miłość Zwycięska, Miłość schylająca się dobrotliwie nad każdą niedolą, przygarniająca do siebie litośnie grzechy świata zrodzone z nędzy i słabości, uśmiechająca się z jutrzenkową pogodą do kwiatów i ptaków, do obłoków na niebie i do dzikiego, skrytego w głębi puszczy zwierza.

Miłość hartowna, w której niema nic z bezradnego tylko zasępienia się nad ludzką niedolą, która umie w porywie gniewu wygnać ze świątyni przekupni, wiodących targ świętościami, i wydać walkę każdemu złu, panoszącemu się nad światem i w sercu ludzkiem. Miłość ofiarna, dźwigająca ochotnie swój Krzyż na szczyt golgoty, by dać świadectwo prawdzie i nie zaprzeć się jej nawet w godzinie śmierci.

Od tych dni, w których Jezus począł przemierzać doliny palestyńskiej ziemi, rozpoczęła swój pochód poprzez stulecia miłość. Stała się twórczem kołem rozpędowem historji regulatorką i podwaliną stosunków między ludźmi i gromadami ludzkiemi. Miłość współczująca dla ludzkiej niedoli, poczucie solidarności ze wszystkimi, co cierpią i co walczą ze złem, uskrzydliły duszę ludzkości i wywiodły ją z opłotków egoizmu jednostkowego czy stadnego na słoneczne szlaki bojowania o lepsze jutro, o szczęście przyszłości, które—cudownie rozmnożone — nakarmi tysięczne rzesze.

Miłość, posiana w sercach ludzkich przez Dobrego Pasterza, stała się dźwignią postępu, więzią moralną ludzkości. Otoczyła swą opieką świat pracy, świat dzieci i starców, była pobudką rewolucyj i ruchów społecznych, walących stary porządek, zbierała w jedną gromadę rzesze—rozproszone dzieci wspólnej Ojczyzny. Stała się, zaiste, kołem rozpędowem historji i dźwignią postępu.

Nie zapanowała jeszcze nad światem, nie shołdowała jeszcze ludzkiej gromady. Nie wyplenila z serc naszych instynktów egoizmu i sobkostwa. Zbyt często dzieje świata, dzieje ludzkości stają się w tragicznych, niezmiennych nawrotach areną walki, grabieży i gwałtu. Zbyt często triumfuje starorzymska zasada: homo homini lupus est. Napróżno o dobrą wolę modlą się wieszcze i psalmiści, napróżno corocznie w wieczór właśnie wigilijny, unoszą się nad nimi słowa: Pokój ludziom dobrej woli!

A jednak mimo tragicznych nawrotów, panowania zła, mimo upadków i klęsk droga ludzkości wiedzie wciąż w górę. Rozrasta się w sercach naszych, w poczuciu powszechnem instynkt solidarności plemiennej, narodowej, ogólnoludzkiej. Znikają skuteczne przegrody, wyhodowane na zawiści i prymacie. Około haseł naczelnych, wiodących ludzkość ku lepszej przyszłości, skupiają się coraz liczniejsze gromady.

Społeczeństwo nasze tym samym ulega przeobrażeniom. Nie zwiodą go już kramarze, kupczący świętościami. Instynkt solidarności obywatelskiej, narodowej, państwowej triumfuje nad próbami zawichrzeń, dyktowanych zawiścią. Rośnie zastęp ludzi dobrej woli, wypracowujących w twórczym trudzie coraz lepsze formy zbiorowego współżycia, zespalających się w potężny hufiec świadomy swych wobec państwa i współobywateli obowiązków. Krzepnie świadomość zbiorowa o obowiązku podporządkowania interesów jednostkowych czy grupowych dobru całości, o obowiązku zespołowej pracy, opromienionej miłością państwa i narodu.

W ten wieczór wigilijny, w ciszy którego dzwoni święta, przez wieki idąca legenda o narodzinach Miłości Zwycięskiej, niechże się zrodzi ona i zakróluje w naszych sercach. Stańmy się siewcami miłości pogodnej, hartownej i ofiarnej. Wtedy tylko staniemy się godnymi członkami wiekiej rodziny narodu i ludzkości.



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim swoim Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom zasyła serdeczne życzenia „Wesołych Świąt"

Redakcja i Administracja „Słowa Częstochowskiego"

TRADYCJA O BOŻEM NARODZENIU
w obyczajach i pieśni.

Swięta Bożego Narodzenia — to najradośniejsze święta, najbogatsze w obyczajach, od prawieków przez wszystkie ludy słowiańskie praktykowanych, najbardziej rozśpiewane melodyjnemi kolendami, których posiadamy niezliczone bogactwo.

Porównanie dnia z nocą w okresie zimowym święcone jest od wieków przez wszystkie ludy indo-europejskie, obyczaj ten znały wszystkie ludy słowiańskie, a więc i te szczepy, z których powstał Naród Polski. Swięcono je ucztą, na której spożywano z zapasów, nagromadzonych na zimę, gdy przesilenie nocy zwiastowało już wiosnę, a z nią nadzieję na nowe dary natury.

Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej, Kościół nie wzbronił tego obyczaju, gdyż uczta przypadała właśnie w wigilję, czyli w przededniu rocznicy Narodzin Chrystusa Pana.

Materjalistycznej uczcie pogańskiej Kościół nadał piętno wzniosłości duchowej, wprowadzając na jej rozpoczęcie zwyczaj **ł a m a n i a** się opłatkiem, tym „chlebem anielskim", który jest symbolem Chrystusa Pana.

Pod wpływem wiary chrześcijańskiej zrodziło się również przekonanie, że nie wolno zasiąść do uczty wigiiijnej z zatwardziałą złością i nienawiścią w sercu, że przełamanie się opłatkiem nawet z najgorszym wrogiem obowiązuje do przebaczenia win, uraz i pozbycia się wszelkiej nienawiści.

Do wieczerzy wigilijnej powinniśmy, według obyczaju, zasiąść w nastroju pogodnym, radosnym. Wierzenia ludowe podają, że nawet zwierzęta domowe biorą udział w ludzkiej radości na wieczór wigilijny uzyskują możność przemawiania mową ludzką. Niewolno jednak ich podsłuchiwać, bo śmierć nagła spotka tego, kto się na to waży.

Obyczaje chodzenia z kozą lub turoniem albo z wilkiem pochodzą z tych zamierzchłych czasów, gdy chwytano i oswajano dzikie zwierzęta. Właśnie w dniu przesilenia się nocy zimowej, zręczni łowcy popisywali się swą zdobyczą, oprowadzając po wsi oswojone sarny (kozy), tury (nieistniejące już dzisiaj dzikie bydło), wilczki i niedźwiadki. Z czasem żywe zwierzęta zastępowano skórami, a jeszcze później — ich wyobrażeniem: koza z płachty i główki drewnianej, niedźwiedzia wyobrażał parobczak w odwróconym kożuchu itd.

Obyczaje chodzenia z gwiazdą, z szopką, odgrywanie „Heroda", jasełek, wywodzą się już z czasów chrześcijańskich. Były to pierwotnie przedstawienia, urządzane po kościołach, którym pierwszy początek dał św. Franciszek z Assyżu.

Dziecina Boża w żłóbku, Matka Najświętsza, św. Józef, królowie, pasterze—oto główne postacie „Jasełek". Wół i osiołek niezbędne są również przy żłobku. Przedstawienia jasełkowe, do których słowa dorabiali najczęściej żakowie szkolni, z czasem przybrały swawolny charakter, duchowieństwo wzbroniło odgrywania ich w świątyniach. Dziś odgrywane są w świetlicach, teatrach ludowych i miejskich i stanowią ulubioną rozrywkę w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Kolendy tworzone były w różnych czasach, najwięcej powstało ich w średniowieczu. Prawie wszystkie kolendy są śpiewane na nutę skoczną, taneczną. Bo i jakże nie radować się w dniu Narodzenia Zbawiciela świata?

W kolendach, których posiadamy większe bogactwo, aniżeli jakikolwiek naród na świecie, lud polski wylał całą swą rzewną miłość do Bożej Dzieciny i Matki Zbawiciela.

W kolendach lud polski pofolgował również właściwemu sobie humorowi, który jest wynikiem wrodzonej mu dobroci, łagodności i pogody ducha. Dlatego kolendy tak cbwytają nas za serce i dlatego dbać winniśmy, by skarby uczucia i poezji, jakie przekazała nam w kolendach przeszłość, nigdy nie zostały zmarnowane i zatracone. A. S.

Konferencje min. Simona w Paryżu.

PARYŻ. — Angielski minister spraw zagranicznych sir Simon przybył tu wczoraj wieczorem. Dziś rano minister Simon odbędzie naradę z Paul Boncourem, który wydaje na jego cześć śnia danie w Quai d'Orsay. Po południu rozmowy ministrów były kontynuowane. W kołach politycznych podkreślają, że pertraktacje te posiadają charakter informacyjny i że będzie można oczekiwać konkretnych wyników dopiero po powrocie Simona z Rzymu.

Simon w dniu 3 stycznia przyjęty będzie przez Mussoliniego. Przedstawienie stanowiska Niemiec przez Suvicha i Anglji przez Simona pozwoli na przeprowadzenie rozmowy, opartej na znajomości wszystkich niezbędnych elementów.

Możliwość interwencji St. Zjednoczonych na Kubie.

WASZYNGTON. Stosunki oficjalne między Stanami Zjednoczonymi i Kubą budzą poważny niepokój. Pewne grupy rewolucjonistów kubańskich, a szczególnie organizacja A. B. C., pragną sprowokować interwencję amerykańską i w tym celu czynią zamachy na zbiory amerykańskich plantatorów trzciny cukrowej. Z drugiej strony departament stanu liczy się poważnie z możliwością nowej próby rewolucji, wymierzonej przeciwko prezydentowi San Martino. Pomimo ewentualności poważnych strat materjalnych wrazie tych zamieszek, departament stanu nie zamierza wysadzić na ląd wojsk amerykańskich. W Waszyngtonie obawiają się jednak, by rządy angielski i hiszpański. które mają poważne interesy na Kubie, nie zwróciły się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o interwencję.

Zjazd azjatycki w Rzymie.

RZYM. — Z okazji otwarcia Instytutu środkowego i dalekiego wschodu odbywa się w Rzymie wielki zjazd studentów Arabów, Egipcjan, Afgańczyków, Hindów, Chińczyków, Sjamczyków i Japończyków. Uroczystość otwarcia „zjazdu odbyło się w sali Juljusza Cezara na Kapitolu.

Nowe kierownictwo
Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

WARSZAWA. Od 1-go stycznia 1934 r. wchodzi w życie ustawa scaleniowa zakładów ubezpieczeń społecznych różnych kategoryj.

Nową rzeczą w tej ustawie jest utworzenie ubezpieczenia robotników na starość, czyli t. zw. emerytur robotniczych.

W związku z wprowadzeniem tej nowej ustawy i towarzyszącą temu reorganizacją, p. minister opieki społecznej, dr. Hubicki powołał na nowe kierownicze stanowiska:

Na prezesa Izby Ubezpieczeń Społecznych — p. Rożnowskiego Kazimierza, b. wiceministra skarbu, na wicepre zesa — dr. Wilczyńskiego Henryka, na dyrektora naczelnego — p.Makowieckiego Stanisława, na prezesa Zakładu Ubezpieczeń na wypadek choroby — dr. Czarnowskiego Wilhelma, na dyrektora — sen. Klemensiewicza Zygmunta, na prezesa Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych — dr. Chodźko Witolda, na dyrektora — p. Bienieckiego Stefana, na prezesa Zakładu Ubezpieczenia emerytalnego robotników — p. Simona Gustawa, na dyrektora — p. Pasternaka Józefa, na prezesa Zakładu Ubezpieczeń od wypadków — p. Downarowicza Medarda, na dyrektora — p. Kucharskiego Adama.

„Strzelcy Woroszyłowa".

MOSKWA. Główna rada Awiochimu przystąpiła do szerokiej akcji zakładania oddziałów przysposobienia wojskowego wśród robotników. Celem tej akcji jest wyszkolenie t. zw. „strzelców Woroszyłowa" Przy każdej fabryce, liczącej najmniej 2000 robotników, zakładanie są kółka strzeleckie i odbywają się ćwiczenia.

Pomiędzy poszczególnemi Sowietami krajowemi Awiochimu zawierane są t. zw. umowy konkurencji socjalistycznej, na których mocy każdy obwód zobowiązuje się wyćwiczyć odpowiednią liczbę strzelców Woroszyłowa. Tak np. komitet Awiochimu w Odessie zobowiązał się wyćwiczyć około 100.000 strzelców Woroszyłowa, wzamian za co Stalingrad (dawniej Carycyn) podpisał zobowiązanie, że do 17-go kongresu wszechzwiązkowej partji komunistycznej wyćwiczy 36 000 strzelców. Nie pozbawionym znaczenia jest fakt, że główna rada Awiochimu Ukrainy sowieckiej zwróciła się do władz naczelnych tej organizacji w Moskwie ze skargą, że organizacje ukraińskie Awiochimu nie otrzymują odpowiedniej ilości karabinów i ostrych nabojów, potrzebnych dla przeprowadzenia ćwiczeń wśród robotników ukraińskich.

DO BETLEEMU — POLSKIEJ ZIEMI.
Pierwsza wilja legjonistów w Karpatach.

Idzie mrok. Idzie ciemność i mgła. Kładzie się na ośnieżone szczyty Karpat, wtula się między gałęzie i konary drzew po stokach.. Gęsta, nieprzeniknioną ciemność...

Coś błysnęło. Stoi chłopak, okutany w płaszcz. Ostrze bagnetu błyszczy w ciemności.

— Kto idzie?

Głucho, twardo to powiedział. Stoi na stoku góry jako łącznik między zakopanym na froncie oddziałem a rezerwą w tyle.

— Stój! Kto idzie?

— Swoi... Ksiądz kapelan idzie na pasterkę na front..

Idzie ksiądz kapelan na front. Z nim kilku oficerów. Idzie na pasterkę, odprawioną w gotyckim kościele lasów szpilkowych, na białych taflach śnieżnych pól, pod baldachimem roziskrzonych gwiazd na niebie, przed ogniskiem biewion, płonącym poza zasłoną okopów, wśród pak amunicji...

Zbliża się północ. Mały szałas, naprędce z choiny sklecony. W nim dokonuje się misterjum... Srebrzysty odgłos dzwonka... W cieniu poza szałasem pochyla się kilkaset głów, przypada do ziemi kilkaset ciał...

Wtem: huk silny, ciskający modlącym się w twarz falę powietrza, grzmot, odbijający się o góry... Na froncie, o kilkadziesiąt kroków przed szałasem, grzmią armaty...

— Synowie Polski! żołnierze! legjoniści! — zaczyna kazanie ksiądz Antosz — dzisiejszy wieczór spędzacie... Nowy grzmot armatni.

— ...to dla matki, dla Polski...

Znów łomot.

— .. ten, co zwiastował pokój Boży na ziemi...

Skądeś z boku dolatują słowa: „Dystans trzy tysiące pięćset! Pierwsze działo — ogień!"

Słowa komendy mieszają się ze słowami kapłana. Suchy trzask i— grzmot przeszywa powietrze.

—... ci, co polegli dla matki...

„Drugie działo — ogień!"

A potem siedzi dookoła ogniska, karabiny oparłszy o ramię, gromadka.

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,

Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi.."

Ksiądz kapelan i towarzyszący mu oficerowie wracają stokiem do wsi.

Stajnia w nędznej karpackiej wioscze, przysposobiona na wieczerzę wigilijną. Wysunięto kędyś uprząż i wory owsa i bele siana.

Na ścianach zwieszają się białe derki, podłoga pokryta mchem, dokoła ścian wiją się festony gałązek choiny i błyszczą skrzyżowane szable. W środku stół z najprymitywniejszą zastawą żołnierską, cynowe misy, blaszane kubki, w kącie płonie drzewko..

Baczność! — woła dowódca oddziału ułanów, chorąży Górka.

Wchodzi generał Durski z kilkoma oficerami swego sztabu.

Na talerzu biały opłatek.

Ręka twarda, przywykła do szabli, ręka młoda dwudziestoletnich kawalerzystów, drży, gdy sięga po opłatek i dzieli się z tym, który w tej chwili zastępuje ojca, dom, rodzinę— wszystko..

— Chłopcy moi! Szedłem do stajni, a przyszedłem do pałacu.. Bo tam, gdzie wy jesteście, stajnie zamieniają w pałace..

I głos mu się załamuje...

W pośrodku junackiej garstki siedzi siwowłosy generał i z misy czerpie łyżką cienki barszcz, a oczy mu się śmieją i promienieją na widok młodzi. A im kraśnieją policzki i animusz bije z tych postaci, oderwanych od domu, rzuconych na karpackie pustkowia...

A potem chwila skupienia i ciszy. Bo oto poeta-ułan, kapral Mączka, głosi słowa improwizowanego toastu:

Wigilja — drzewko— stół— opłatki.
Wierzcie mi — wielka to godzina!
My—dzieci jednej, wielkiej Matki,
Wielka, żołnierska dziś rodzina.
Gdy tu opłatek wraz spożywa,
Wierzcie mi — chwila osobliwa...
W Polsce! o jakże cudną bywa.
Ta noc, w królewskiej „śniegów szacie.
Tam każda chata dzisiaj — śpiewa!
Tam każde serce śpiewa w chacie
Pieśń, co w krąg echem się rozchodzi,
Wieszcząc radośnie: Bóg się rodzi!
W Polsce!... dalekie, dawne czasy..
Zda się: latami przegrodzone...
Przeszliśmy, góry, rzeki, lasy,
Pola, krwią żyźnie zaroszone,
By wreszcie głosy stęsknionemi
Dziś kolendować.. w obcej ziemi!
Precz smutek z czoła! Nam dziś trzeba
Hartu! stalowej ducha mocy!
Wiary w przewodnią gwiazdę z nieba,
Co na nas wieść, wśród ciemnej nocy,
Pomiędzy groty armatniemi,
Do Betlejemu — Polskiej ziemi!
Więc: sursum corda! w górę czoła!
Toast tu wzniesiem, o druhowie!
Lecz pijcie — sercem — dookoła,
Bo pije: szabli polskiej zdrowie!
Za naszych piersi harde męstwo!
Za bój o wolność! Za zwycięstwo!
Na śmierć tyranom — i na zgubę
Krwawemu Polski Herodowi!
By rwać niewoli więzy grube,
My jutro na śmierć iść gotowi!
Więc skrzepmyż dzisiaj serca lasze—
Komendancie! W ręce Wasze!

Tak płynie ta jedna, tajemnica, pełna pobożnego czaru noc — pierwsza, spędzona na wojnie przez młodzież polską. Wyrwana z objęć rodziny, stworzyła sobie ta młodzież cudowną łaskę swego zapału dla Idei, tą wzniosłą jedyną noc.

Wśród szczytów Karpat, w okopach, wedetach, placówkach, szałasach, szpitalach siedzieli 24 grudnia 1914 roku synowie Polski i wyczarowali sobie w tę noc obraz przyszłości świetlanej. Wierzyli w tę noc Bożego Narodzenia, że w ich męce i trudach, ich ofierze krwi i życia narodzi się — Polska.

Dr. B. Merwin.

Demonstracje antyhitlerowskie w Brukseli.

BRUKSELA. Przed tutejszym konsulatem niemieckim odbyła się burzliwa demonstracja belgijskich komunistów na rzecz oskarżonego w procesie lipskim van der Lubbego.

Kilkuset komunistów zebrało się się przed gmachem konsulatu, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem niemieckiego sądownictwa i Hitlera. Trzy szyby w konsulacie zostały wybite kamieniami.

Silny oddział policji przywrócił spokój, przyczem 4 komunistów zostało poważnie poturbowanych. Dokonano kilkunastu aresztowań.

Jaki będzie wyrok w procesie lipskim.

LONDYN. Biuro Reutera donosi z dobrze poinformowanego źródła berlińskiego, że wyrok trybunału lipskiego w procesie o podpalenie Reichstagu brzmi następująco:

Van der Lubbe skazany zostaje na śmierć. Torgler i trzej Bułgarzy zostaną uniewinnieni.

Torgler nie zostanie jednak zwolniony z więzienia, lecz podobnie jak inni przywódcy partji komunistycznej postawiony zostanie ponownie przed sądem, oskarżony o zdradę stanu.

Trzej Bułgarzy, a to Dymitrow, Popow i Tanew zostaną wydaleni z Niemiec i odstawieni natychmiast po wyroku do granicy.

Wyrok trybunału lipskiego zostanie ogłoszony, jak wiadomo, dopiero w dniu dzisiejszym.

Jest rzeczą charakterystyczną, że podobnie jak wiadomość Reutera brzmią doniesienia licznych stacyj radjowych zachodnio-europejskich.

Jako przypuszczalne źródło wiadomości wymieniają niedyskrecję przedstawiciela Biura Reutera, który treść wyroku otrzymać mógł jedynie od Hitlera lub Goeringa, gdyż jedynie ci dwaj ludzie zawiadomieni zostali przez trybunał Rzeszy o sentencji mającego zapaść wyroku.

Prasa genewska omawia polski projekt konstytucji.

GENEWA. Lewicowy „Le Moment" zamieszcza dłuższy artykuł o reformie konstytucji polskiej.

Autor stwierdza, że Polska w swem położeniu geograficznem musi szukać sposobu zabezpieczającego ciągłość jej polityki bez usuwania instytucyj reprezentacyjnych.

Streszczając poszczególne tezy projektu, autor dochodzi do wniosku, że Polska nie zrywa z tradycjami demokracji, chcąc pogodzić zasadę silnego rządu z zasadą republiki ludowej.

Nieograniczone zaufanie społeczeństwa do Marszałka Piłsudskiego ułatwi bezwzględnie przeprowadzenie reformy konstytucji, zasługującej na baczną uwagę ze względu na obecny kryzys parlamentarny.

Sowiecka wystawa przeciwniemiecka.

CHARKÓW. W tutejszem muzeum rewolucyjnem otwarto wystawę 15-lecia wyzwolenia Ukrainy z pod okupacji niemieckiej.

Wystawa utrzymana jest w jaskrawo antyniemieckim duchu.

Wiele fotografij i dokumentów przypomina teror z rabunkową eksploatacją, uprawianą przez okupantów.

Największe wrażenie robią zdjęcia powieszonych na latarniach ulicznych w Charkowie i Dniepropietrowsku po powstaniu przeciwko Niemcom w lecie 1918 roku.

Na tropie szpiegów.

PARYŻ. Materjały w sprawie wielkiej finlandzkiej afery szpiegowskiej, które dostały się w ręce francuskich władz śledczych, pozwalają już obecnie stwierdzić niezbicie, że wszyscy aresztowani w liczbie dziesięciu byli w pierwszym rzędzie na usługach wywiadu sowieckiego, pozostając w ścisłej łączności z organizacją szpiegowską, działającą na terenie Finlandji.

Sledztwo ustaliło, iż aresztowana Lidja Stahl odbywała częste podróże od Helsingforsu. U aresztowanego w Paryżu prof. Martin znaleziono obfity materjał obciążający, m. in. szczegółowe plany pancerników francuskich. Kierownictwo organizacji spoczywało w rękach Lidji Stahl, oraz Amerykanina Roberta Gordonn. Dwaj Rosjanie, członkowie organizacji, gdy zauważyli, że są śledzeni przez policję, ukryli się, władze są już jednak na tropie szpiegów i aresztowania ich oczekiwać należy z dnia na dzień.

Szajka przemytników w potrzasku.

KATOWICE. Na zielonej granicy pod Brzowicami zaostrzyła ostatnio straż graniczna kontrolę, aby nie dopuszczać do masowych wędrówek przemytników, którzy udają się w niebezpieczną wędrówkę po trzy i cztery razy w ciągu doby.

Onegdaj rano obstawili strażnicy dogodne dla przemytników przejście, kryjąc się w dobrze maskowanych schronach W chwilę potem ukazała się szajka przemytników, którzy wracali z Niemiec. Strażnicy przyczajeni w swych kryjówkach, nie przeszkadzali narazie przemytnikom w przejściu granicy, skoro jednak wszyscy znaleźli się na stronie polskiej wyskoczyli ze swych ukryć i wezwali przemytników do zatrzymania się.

Powstało wśród przemytników trudne do opisania zamieszanie. Jedni cwałowali na stronę niemiecką, inni, bardziej doświadczeni rozprószyli się w tyraljerkę, usiłując ujść przed strażnikami.

Po bezskutecznych wezwaniach do zatrzymania się, strażnicy oddali kilka strzałów na postrach co odniosło ten skutek, że ośmioro stanęło w miejscu, podnosząc ręce w górę na znak poddania się. Ryzykańci zbiegli do Niemiec.

Przy zatrzymanych znaleźli straźnicy zapas suszonych owoców południowych, pomarańczy, fig, rodzynków, orzechów kokosowych i laskowych, a ponadto artykuły gumowe i toaletowe, Maggi w w płynie i teczki skórzane.

Nieuczciwy kontroler.

WARSZAWA. Władze śledcze wpadły na trop poważnych nadużyć w urzędzie pocztowym Warszawa IV.

Sędzia śledczy polecił aresztować kontrolera wspomnianego urzędu, Antoniego Deljusa, którego osadzono w więzieniu.

Nadużycia polegały ne tem, że kontroler Deljus przywłaszczył sobie pieniężne przekazy pocztowe, złożone w urzędzie pocztowym do depozytu, wskutek tego, że listonosz nie mógł w tym dniu zastać w domu adresata, który mimo kilkakrotnych zawiadomień pieniędzy nie podejmował.

W tej chwili jeszcze nie ustalono do jakiej wysokości sięgają nadużycia niesumiennego urzędnika.

Straszne samobójstwo bezrobotnego.

SOSNOWIEC. Koło jednego z nielegalnych szybików na Dębowej Górze, pod Sosnowcem, zdarzył się wstrząsający wypadek.

Wczoraj wieczorem bezrobotny górnik, Piotr Bereczko, po wyjściu z szybiku, siadł na ziemi, umieścił przed sobą ładunek amonitu, poczem podpalił lont. Wskutek eksplozji ciało nieszczęśliwego zostało rozszarpane na strzępy.

Bereczko obarczony był liczną rodziną i od dłuższego czasu znajdował się w skrajnej nędzy.

W kilku wierszach.

— Z okazji świąt Bożego Narodzenia Pan Prezydent Rzeczypospolitej za pośrednictwem Agencji „Iskra" złożył 500 złotych na Fundusz Bratniej Pomocy Związku Legjonistów.

— Kierownictwo partji hitlerowskiej Ulm, wobec szerzenia się ostatnio wśród ludności pijaństwa, zapowiedziało internowanie w obozach koncentracyjnych nałogowych pijaków.

— Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przewodniczyć będzie polski minister spraw zagranicznych, Józef Beck. Obrady rozpoczną się 13 stycznia 1934 r.

— W Łodzi, w tramwaju, posterunkowy policji, Adam Sadurski, usiłował wyjąć rewolwer z kieszeni płaszcza i umieścić go w futerale. Sadurski uczynił to tak nieszczęśliwie, że spowodował strzał, a kula ugodziła go w serce, kładąc go trupem na miejscu.

— Cziński rząd narodowy zamówił w angielskich stoczniach większą ilość okrętów wojennych różnego typu. Okręty te wchodzą w skład nowego programu flotowego rządu chińskiego.

— Norweski parowiec nadbrzeżny „Fritjof Nansen" najechał podczas gwałtownej burzy na rafę podwodną w pobliżu Masö i począł tonąć. Załoga zdołała się uratować, pozostawiając statek na pastwę fal.



KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 24 grudnia. Wigilja, Adama i Ewy.
Poniedziałek 25 grudnia. Narodzenie Chrystusa Pana
Wtorek 26 grudnia. Szczepana męcz.
Sroda 27 grudnia. Jana apostoła
Wschód słońca o g. 7.43 Zachód g. 15.44

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę; Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: N. Rynek, Aleja, Wolności.

Komunikacja autobusowa w święta. Dziś w sobotę autobusy kursować będą tylko do godz. 19, a w niedzielę 24 ruch odbywać się będzie normalnie, w poniedziałek 25 bm. autobusy wyruszą na miasto o godz. 13 lub 14 i kursować będą do wieczora, we wtorek 26 ruch normalny.

Obniżka opłat patentowych od sprzedaży napojów alkoholowych. W dniach najbliższych ogłoszone zostanie ogłoszenie ministra skarbu w sprawie zmian w opłatach patentowych od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

Rozporządzenie to wprowadza od 1 stycznia 1934 roku znaczne ulgi w opłatach od sprzedaży spirytusu, wódek, napojów winnych i piwa.

Obniżka wynosić będzie przeciętnie około 47 procent i wysokość jej zależna będzie od rodzaju napoju i miejsca sprzedaży.

Dla zakładów sprzedaży, znajdujących się w pierwszej klasie miejscowości, do której zalicza się miasta: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Warszawa, ocnižka wynosić będzie od 20 do 34 procent, w drugiej klasie, do której zalicza się wszystkie inne miasta, liczące ponad 100.000 mieszkańców—od 28 do 52 procent, najwyższa zaś obniżka przewidziana jest dla zakładów, zaliczonych do trzeciej klasy miejscowości, t. j. dla miejscowości, liczących do 10 tys. mieszkańców (wszystkie gminy wiejskie)—od 40 do 64 proc.

Kalendarzyk łowiecki. Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, z dniem 14 b.m. skończył się czas ochronny na sarny-kozy, oraz łanie jelenie i daniele; czas ochronny na tę zwierzynę zacznie znowu obowiązywać od 16 lutego.

Z dniem 15 b. m. zaczął się czas ochronny na zające-szaraki, niedźwiedzie oraz rysie. Względem niedźwiedzi i rysi czas ochronny obowiązywać będzie aż do 15 grunia roku przyszłego, względem zająców szaraków zaś do 20 października roku przyszłego.

Zamiast życzeń świątecznych na najbiedniejsze dzieci złożył agr. pow. Marjan Ogłaza — 2 zł.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dyr. D. Szwarc składa dla Organizacji Młodzieży Pracującej 20 złotych.

„Sylwester" w Pochodni. Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia", dorocznym zwyczajem, urządza w Sali Rady Miejskiej w dniu 31 | 12 b. r. Zabawę Sylwestrową. Wejście za zaproszeniami. Zarząd.

100 tys. robotników otrzyma pracę przy robotach publicznych.

Prezes Funduszu Pracy, b. min. Klarner i dyr. poseł Madeyski udzielili szeregu szczegółów, dotyczących zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych w roku przyszłym.

Roboty publiczne ze środków Funduszu Pracy mają wynieść 60 miljonów zł., czyli więcej o 10 miljonów zł. w stosunku do okresu poprzedniego.

Przy robotach znajdzie zatrudnienie w roku przyszłym 85.000 robotników (w ub. roku było tylko 65.000 robotników), a ponadto w drodze pośredniego zatrudnienia znajdzie zajęcie 15.000 ludzi, czyli razem zatrudnionych zostanie w roku przyszłym około 100.000 ludzi.

Fundusz Pracy na roboty wodno-komunikacyjne przeznaczył 8.500.000 zł., z czego 5.400.000 na meljoracje państwowe i 1.300.000 zł. na meljoracje samorządowe.

Na elektryfikację i gazyfikację Fundusz Pracy przeznaczył na rok 1934 — 683.000 zł.

Na roboty kolejowe Fundusz Pracy przeznaczył 1.000.000 zł. Inne roboty kolejowe będą wykonane przez Fundusz Inwestycyjny.

Na uzbrojenie terenów budowlanych Fundusz Pracy przeznaczył 2.000.000 zł. na kredyty zaś budowlane 2.500.000 zł. Chodzi tu o najmniejsze domki dla pracowników i robotników. Istniejący przy Ministerstwie Skarbu komitet doraźny budowlany ma powołać do życia specjalne instytucje dla budowy małych domków dla robotników i pracowników umysłowych. Bank Gosp. Kraj. i Z. U. P. P. mają też przeznaczyć na ten cel pewne fundusze. Fundusz Pracy ma dawać na budowę domku robotniczego około 2.000 zł.

Na urządzenie miejskie, jak sieć gazowa, kanalizacyjna, elektryfikacja itd. Fundusz Pracy przeznaczył 8.700.000 zł. na chłodnie i rzeźnie 912.000 zł. na wychowanie fizyczne 950.000 zł.

Na dokończenie gmachów publicznych Fund. Pracy przeznaczył 4.600.000 zł. Przedewszystkiem na dokończenie budowy 95 szkół powszechnych, co związane jest z kosztem 2.500.000 zł. Pewna suma ma też być przeznaczona na dokończenie budowy szpitali

Na ryczałty do dyspozycji wojewodów przeznaczono 2.300.000 zł. na drobne roboty, przeznaczono 1.000.000 zł. wreszcie na zatrudnienie pracowników umysłowych w sposób programowy, a nie—jak dotychczas—doraźny—przeznaczono 1,500.000 zł. W lutym ma być opracowany specjalny program dotyczący zatrudnienia pracowników umysłowych.

Wieczorek taneczny w gimn. im. H. Sienkiewicza. Tradycyjnym zwyczajem Samopomoc gimn. im. H Sienkiewicza urządza 27 bm., we własnej sali, artystycznie udekorowanej, wieczorek taneczny. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Orkiestra pierwszorzędna Niezawodnie młodzież tłumnie przybędzie na wieczorek, aby w miłej atmosferze spędzić wesoło i przyjemnie czas. Ceny kryzysowe. Całkowity dochód przeznaczony na cele Samopomocy.

Tradycyjny wieczór sylwestrowy. W niedzielę sylwestrową Stowarzyszenie Pracy Społeczno-Wychowawczej im Marszałka Piłsudskiego urządza w salach Ogniska Obrony Niepodległości (Pułaskiego 2) 3-ci doroczny tradycyjny wieczór sylwestrowy pod protektoratem starosty Eustachiewicza, gen. Dąbkowskiego, komisarza Mackiewicza i członka honorowego Stowarzyszenia posła dr. Biluchowskiego.

Rolę gospodyń przyjąć raczyło grono specjalnie uproszonych pań.

Posiadający już za sobą dwuletnią chlubną tradycję bal Stowarzyszenia niewątpliwie i w roku bieżącym zgromadzi doborowe towarzystwo.

Przyczyna smutku... Niejeden żali się na brak wesołości, ciągły smutek, czy jakieś niezadowolenie. Czemu to należy przypisać? Dlaczego jedni są w pełni rozradowania i na ich ustach stały uśmiech zadowolenia?

Powodem niezadowolenia jest li tylko zły dobór zabaw karnawałowych, a przedewszystkiem Sylwestra. Ten, kto bawi się na zabawie Kolegjum „Absolwentów Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich w Częstochowie wynosi z niej pełne zadowolenie i humor na długi czas.

Przyjdź a przekonasz się sam! Okazja niebywała! Sylwester w Straży Ogniowej urządzony jest staraniem Kolegjum Absolwentów Szkoły Handlowej Stow. Kup. Polskich w Częstochowie. Wstęp tylko za zaproszeniami dla pań zł. 1,09, dla panów zł. 2,49 Początek o godz. 22. Strój wieczorowy. Bufet wyborowy i tani. Sala pięknie udekorowana.

Legitymacje P. O. S. Komenda Powiatowa w. f. i p. w. pow. Częstochowa podaje do wiadomości, że legitymacje na Państwową Odznakę Sportową są do odebrania w Komendzie Powiatowej w. f. i p. w. ulica Piłsudskiego Nr. 19 codziennie od godz. 8 do 15-ej dla tych osób ktore ubiegały się o Państwową Odznakę Sportową w miejscowościach:

1) Kamienica Polska, 2) Ługi Radły, 3) Przystajń, 4) Bór Zajaciński, 5) Kluczno, 6) Zagórze, 7) Krzepice, 8) Częstochowa, Zakład Wychowawczy dla Jaglicznych, 9) 10) Wyczerpy Górne, 11) Rędziny, 12) Wąsosz, 13) Zawady, 14) Kłobucko, 15) Wielki Bór.

Otwarcie Café „Roma". W gruntownie odrestaurowanym i niezwykle efektownie, do pewnego stopnia luksusowo, odnowionym lokalu, przy ul. Panny Marji 24, róg Alei Kościuszki, otwarta została reprkzentacyjna cukiernia, która w przyszłości połączona zostanie z dancingiem towarzyskim, Café „Roma", której właścicielem jest znany w naszem mieście kupiec i przemysłowiec branży cukierniczej, p. P. Dębski.

Lokal już na wstępie sprawia istotnie wrażenie jaknajlepsze i śmiało pretendować może do stanowiska lokalu reprezentacyjnego, którego brak w Częstochowie dał się zupełnie poważnie odczuwać.

Ze smakiem artystycznym urządzone sale, utrzymane i sharmonizowane gustownemi obiciami ścian, wygodne, a estetyczne meble, nowoczesne oświetlenie i ogrzewanie, oto rzucające się na pierwszy rzut oka walory nowej placówki, której u progu jej istnienia życzyć należy jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Sprawa o złamane żebro. W związku z notatką naszą pod powyższym tytułem p. Kołodziejczyk prosi nas o zaznaczenie, że z p. Borową nic go nigdy nie łączyło, a odnośnie stanu faktycznego okoliczności zatargu p. K. stwierdza, że krytycznego dnia rano odwiedziła go żona Pelagja i wszczęła z nim kłótnię, w czasie której uderzyła męża butelką w głowę. Siostra żony uderzyła p. K. wazonem, a kiedy w mieszkaniu zjawił się szwagier Nawrocki, wywiązała się bójka.

Odwołanie.

W związku z zamieszzzoną notatką o przywłaszczeniu pieniędzy przez p. Bronisławę Grzybowską na szkodę p. Kazimiery Gackiej komunikują nam, że sprawa ta wynikła naskutek oszczerczego oskarżenia kucharki, która oskarżyła p. Grzybowską, jak się okazuje obecnie, zupełnie bezpodstawnie.

Wyjaśnienie tej sprawy daje rehabilitację kompletną p. Grzybowskiej i moralną satysfakcję p. Gackiej.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dr. Alfred Franke złożył na budowę Ogniska Obrony Niepodległości 10 zł.

Zamiast życzeń świątecznych dyr. Matula złożył zł. 20 na Bratnią Pomoc przy Związku Legjonistów

Sylwester akademicki. W niedzielę, 31 b. m. odbędzie się w salach hotelu Polonia tradycyjny, akademicki bal sylwestrowy. Protektorat nad balem przyjęli: starosta częstochowski p. Kazimierz Eustachiewicz, p. generał Mieczysław Dąbkowski oraz p. komisarz Jan Mackiewicz. Zaproszenia wydaje sekretarjat Akademickiego Koła Częstochowian w Krakowie, w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich (III Aleja 46, wejście od ul. Dąbrowskiego) codziennie na dyżurach od godz. 11 do 13-tej.

Zabawa taneczna w Wyczerpach Dolnych. W niedzielę, 24 b. m., w sali Straży Ogniowej Koło Związku Rezerwistów w Wyczerpach Dolnych urządza zabawę taaeczną.

Z teatru kameralnego.

Repertuar świąteczny.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę teatr nieczynny.

W poniedziałek t.j. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, o godz. 20-tej znakomita komedja „Mecesas Bolbec i jego mąż”.

We wtorek, o godz. 15.30 niezawodny „Ten stary warjat” komedja Stefana Kiedrzyńskiego; o godz. 18 i 20.30 — wspaniała rewja świąteczna pt. „Częstochowa szaleje” z Dorą Kalinówną na czele zespołu teatru.

We środę powtórzenie rewji „Częstochowa szaleje”.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia będą do nabycia na dwie godziny przed każdem przedstawieniem w kasie teatru.

„Jasełka“ w sali Katedralnej. — Począwszy od dnia 25 grudnia br. chór katedralny wystawia „Jasełka” w zupełnie nowej inscenizacji, z prologiem, wg. oratorjum ks. Soleckiego. Reżyseruje p. E. Halicki.

Chór katedralny dokłada wszelkich starań, nie szczędząc kosztów, aby „Jasełka” wypadły jaknajlepiej. Udział przyjmuje 60 osób.

Zupełnie nowe dekoracje, doborowy zespół orkiestralny oraz taneczny. Wszystko to daje gwarancję, że „Jasełka” chóru katedralnego cieszyć się będą jak co roku, niesłabnącem powodzeniem. Szczegóły w afiszach.

Wyrok w procesie Podgórskiej. Przed kilku dniami donosiliśmy o rozprawie sądowej przeciwko kierowniczce sklepu IKC., Podgórskiej. Rozprawa odbyła się przed sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku jej Podgórska została uniewinniona.

TURNIEJ SPORTOWY „Słowa Częstochowskiego“

Losowanie odbędzie się 28 b. m.

Nasz turniej sportowy w świecie sportowym obudził żywe zainteresowanie wszystkich ćwiczących zespołów, które na wiadomość o rozpoczęciu rozgrywek przystąpiły do rzetelnych treningów. Dziś jesteśmy niemal w przededniu losowania, przełożonego przez władze sportowe na prośbę kilku klubów na dzień 28 bm. odbędzie się ono w sekretarjacie Częstochowskiego Podokręgu K. O. Z. G. S. w Magistracie o godzinie 19.30.

Do terminu tego zgłaszać należy zespoły do turnieju. Na dzień losowania do lokalu sekretarjatu proszeni są o przybycie przedstawiciele klubów biorących udział w turnieju. Każdy przedstawiciel winien posiadać upoważnienie pisemne swego klubu.

Po wylosowaniu kluby w ustalonej kolejności rozpoczną rozgrywki turniejowe w dniu 6 stycznia o godz. 13-ej w gmachu „Brygady„ (Pułaskiego 2), która jako zeszłoroczny zwycięzca w myśl regulaminu, jest w b. r. gospodarzem turnieju.

Rozgrywki prowadzone będą w koszykówce panów, siatkówce panów i pań.

Nagrodę przechodnią dla zwycięskiego zespołu w koszykówce panów stanowi piękny srebrny puhar ufundowany przez posła dra T. Biluchowskiego. Nagrodę w siatkówce panów ufunduje redakcja „Słowa Częstochowskiego”, a a rozgrywki w siatkówce pań odbędą się o nagrodę przechodnią Przewodniczącego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. komisarza Mackiewicza.

Zasady zaszeregowania pracowników państwowych.

Jak już pokrótce donosiliśmy, Rada Ministrów uchwaliła szereg rozprządzeń wykonawczych do nowych ustaw uposażeniowych, ogłoszonych w październiku rb., które łącznie obejmują całokształt ustawodawstwa, regulując w sposób szczegółowy sprawy zasad zaszeregowania do grup uposażenia, dodatków lokalnych, funkcyjnych i służbowych.

Pierwsze z tych rozporządzeń dotyczy zasad zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych do grup uposażenia, automatycznych awansów nauczycielskich, dodatków lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz umundurowania niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Funkcjonarjuszami państwowymi w zrozumieniu niniejszego rozporządzenia są: urzędnicy oraz praktykanci, profesorowie i pomocnicze siły naukowe w państwowych szkołach akademickich, nauczyciele szkół państwowych i publicznych, pozostający na etacie Państwa, funkcjonarjusze Straży Więziennej i niżsi funkcjonarjusze państwowi.

Urzędnicy (niżsi funkcjonarjusze państwowi, praktykanci), pozostający w służbie państwowej w dniu 1 lutego 1934 r. zaszeregowani zostaną do jednej z dwóch po sobie następujących grup uposażenia, z których jedna ma uposażenie zasadnicze wyższe, druga zaś niższe od dotychczasowych poborów netto pracownika.

Celem ustalenia poborów netto należy odjąć od sumy uposażenia według stanu na dzień 1 stycznia 1934 r wraz z dodatkami regulacyjnym, mieszkaniowym, ewentualnie wyrównawczym (a dla utrzymujących rodzinę także ekonomicznym na jednego członka rodziny) — przypadające od tej sumy opłaty na podatek dochodowy, opłatę emerytalną i Fundusz Pracy.

Do nauczycieli szkół państwowych i publicznych, pozostających w służbie w dniu 1 lutego 1934 r. stosują się powyższe zaszeregowania z tą zmianą, że przez dotychczasowe pobory netto nauczycieli publicznych szkół powszechnych rozumie się sumę obliczoną bez dodatku mieszkaniowego. Specjalne szczegółowe przepisy określają zasady automatycznego przechodzenia nauczycieli pozostających w służbie w dniu 1 lutego 1934 r. do wyższych grup uposażenia.

Funkcjonarjusze państwowi, którzy w związku z zaszeregowaniem do nowych grup uposażenia zaszeregowani zostaną do grupy bezpośrednio niższej i wskutek czego mogliby stracić przy porównaniu dotychczasowej płacy netto (obliczonej w sposób podany powyżej) z nowem uposażeniem (uposażenie zasadnicze wraz z ewentualnym dodatkiem lokalnym, funkcyjnym, służbowym) więcej niż 7 proc. dotychczasowej płacy netto — otrzymają zasiłek wyrównawczy. Zasiłek ten obliczony będzie w ten sposób, aby pokrył różnicę między pełną stratą, a stratą 7 proc.

Dla funkcjonarjuszów państwowych, zajmujących stanowiska kierownicze rozporządzenie przewiduje dodatki funkcyjne i podaje wykaz stanowisk kierowniczych, do których przywiązana jest odpowiednia stawka dodatku funkcyjnego. Stawek tych dodatkowo jest 11 od 3000 do 50 zł. miesięcznie.

Osoby, pobierające dodatek funkcyjny, nie mogą otrzymywać równocześnie dodatku służbowego.

Osobny przepis określa, którzy funkcjonarjusze niżsi obowiązani są do noszenia umundurowania w służbie i otrzymują ze Skarbu Państwa umundurowanie za opłatą 25 proc. jego wartości.

Sędziowie i prokuratorzy.

Rozporządzenie o zasadach zaszeregowania do grup uposażenia sędziów i prokuratorów przewiduje dla sędziów i prokuratorów, pozostających w służbie w dniu 1 lutego 1934 r. zaszeregowanie według następujących zasad: pozostający w grupie D będą zaszeregowani do grupy I lub II, w grupie C do grupy II lub III, w grupie B do grupy III lub IV, w grupie A do grupy VI. Asesorzy i aplikanci sądowi, przyjęci na etat płatny otrzymają grupę VII lub VIII względnie IX lub X uposażenia, ustanowionych dla funkcjonarjuszów państwowych.

W rozporządzeniu podany jest wykaz stanowisk kierowniczych, do których przywiązane są dodatki funkcyjne dla sędziów i prokuratorów w wysokości od 2000 zł. do 50 zł. miesięcznie.

Oficerowie i szeregowi.

Jeżeli chodzi o oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej — rozporządzenie podaje m. in. następujące zasady:

Nadkomisarz — grupa IV, komisarz — V, podkomisarz—VI, aspirant — VII, starszy przodownik — VIII, przodownik — IX, starszy posterunkowy (starszy strażnik graniczny — X, posterunkowy (strażnik graniczny) — XI (podajemy w nawiasach te stanowiska Straży Granicznej, których nazwa różni się od nazwy strażnik P. P.)

Wyżsi oficerowie i szeregowi P. P. otrzymują dodatki służbowe w wysokości od 450 do 50 zł miesięcznie, oficerowie i szeregowi P. P. pełniący służbę śledczą w urzędach śledczych otrzymują zamiast powyższego dodatku — dodatek w wysokości od 440 do 60 zł. miesięcznie.

Rozporządzenie podaje ponadto wykaz stanowisk w P. P. i Straży Granicznej, do których zamiast dodatku zwykłego służbowego, przywiązany jest specjalny dodatek służbowy od 800 do 80 zł. miesięcznie.

Przepisy o zasiłku wyrównawczym, podane przy omówieniu zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych, mają analogiczne zastosowanie do sędziów i prokuratorów, oraz oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej.

Termin płatności uposażenia pozostaje nadal ten sam.

Wszystkie powyższe rozporządzenia ogłoszone zostaną w dniach najbliższych w „Dzienniku Ustaw”.

Po ogłoszeniu ich, władze niezwłocznie przystąpią do zaszeregowania pracowników, tak, że do 1 lutego 1934 r., t. j. do dnia wejścia w życie nowych ustaw uposażeniowych wszystkie czynności, związane z uporządkowaniem poborów, ich ujednostajnieniem i uproszczeniem obliczeń — zostaną całkowicie ukończone.

Z KRAJU.

Wesołe życie hr. Jarosława Potockiego

Olbrzymi majątek wystawiony na licytację za długi.

Swego czasu pisaliśmy o olbrzymich majątkach hr. Jarosława Potockiego na Polesiu, w których obok ubogich i małorolnych włościan żyją setki nieopłacanej od kilku lat służby.

W tym samym czasie gdy kasy magnackich dóbr nie miały ani grosza dla przymierających z głodu oficjalistów i fornali, właściciel i dziedzic, p. hrabia Potocki hulał w warszawskich dancingach. Wszyscy dyrektorzy i kelnerzy najdroższych lokali znali dobrze wielkopański gest hrabicza, który cyframi płaconych rachunków zakasował wszystkich dotychczas znanych na warszawkim bruku przedstawicieli „złotej młodzieży“.

Szampan dla wszystkich gości, znajdujących się na dancingu, szampan dla służby i orkiestry — to jedna z drobnych „rozrywek“ młodego magnata.

Przerażona rozrzutnością hrabiego rodzina postarała się na podstawie art. 497 kodeksu cywilnego, obowiązującego w b. Kongresówce, ograniczyć prawa hrabicza, przydając mu kuratora, którym początkowo został b. szef korpusu sądowego, obecnie adwokat dr. Daniec.

Przed kilku laty młody hrabia ożenił się z srodziwą tancerką.

Łudzono się, że małżeństwo ustatkuje hrabiego. Niestety. Wystawne uczty, najdroższy w Warszawie samochód, tualety pani hrabiny, wszystko to pochłaniało bajońskie sumy, o które było coraz trudniej, bowiem majątek, źle gospodarowany, dochodów nie dawał, natomiast błyskawicznie wzrastało zadłużenie zwłaszcza za podatki i wszelkie świadczenia.

Miejsce opróżnione przez gen. Dańca, który nie mógł w żaden sposób dojść do ładu z niesfornym pupilem, zajął mec. Szyszkowski. Ale i temu nie udało się powstrzymać magnata. Trzecim zkolei kuratorem został p. Jaxa-Chamiec.

Tymczasem zadłużenie majątku wzrosło do granic zgoła fantastycznych. — Hrabia i jego małżonka przestali otrzymywać pieniądze.

Wyjechali wówczas do pałacu w dalekim, olbrzymim majątku rozciągającym się na polsko-sowieckiej granicy.

Pałac hrabiego Jarosława Potockiego jest prawdziwem muzeum. Obrazy, porcelana, meble... Cóż kiedy nic nie można sprzedać, bowiem wszystko jest zajęte przez komornika.

Komornik zajął za długi i podatki lasy i łąki, zabudowania i inwentarz. Suma wierzytelności wynosi dzisiaj około 9 miljonów złotych. Po nowym roku majątek ma być wystawiony na licytację. Taksatorzy ocenili go na 4 miljony złotych, a zatem pozostałoby około 5 miljonów deficytu...

Ostatnio hrabia Jarosław nadesłał do Warszawy kilka listów, błagając dawnych przyjaciół i znajomych o — przysłanie 50 złotych na bilety kolejowe, spodziewając się bowiem bliskiej licytacji, pragnąłby w Warszawie osobiście wszcząć starania o odsunięcie tego ostatniego ciosu, który może zeń zrobić nędzarza...

W listach tych Jarosław Potocki pisze, że mieszka z małżonką w opustoszałym pałacu. Nikt im nie usługuje bo służba od 2 lat nie otrzymywała należnych pensyj. Małżonkowie żywią się mlekiem, chlebem razowym i tem ptactwem, które hrabia Jarosław schwyta w sieci.

ZE ŚWIATA.

Zabawny spór o darowanie majątku przywódcy hitlerowskiemu.

Zabawny spór wynikł w Niemczech, na tle darowania majątku ziemskiego jednemu z przywódców hitlerowskich, a mianowicie bawarskiemu podsekretarzowi stanu ministerstwa rolnictwa, Jerzemu Luberowi.

Oto za wzorem darowizn majątków dla Hindenburga i Hitlera, podarował związek chłopów bawarskich Luberowi majątek Hirschwang, z okazji jego urodzin. Luber darowiznę przyjął. Natychmiast jednak został zwolniony ze swego stanowiska przez namiestnika Bawarji, przyczem ogłoszono oficjalny komunikat, w którym wyraźnie jako przyczynę zwolnienia podano przyjęcie tej darowizny.

Komunikat mówił, że przez przyjęcie tego rodzaju darowizn mogłaby być naruszona niezależność i swoboda decyzji Lubera, czyli innemi słowy zarzucał mu przekupstwo.

Tymczasam przywódca chłopów niemieckich (Reichsbauernführer), Darre, ogłosił na drugi dzień komunikat, biorąc Lubera w obronę, oświadczający, że przyjęcie dziedzicznego majątku, którego nie można sprzedawać, nie powinno się uważać za wzbogacenie się. Luber zresztą zwrócił darowany majątek, nadmieniając, by oddano go na cele biednych dzieci członków organizacji hitlerowskiej.

Niemcy śledzą z olbrzymiem zaciekawieniem dalszy obrót tej niezwykłej sprawy.

Wąż powietrzny po wężu morskim.

Anglja ma obecnie dwie sensacje, niebylejakie: chodzi tu o węża morskiego i o nową jego odmianę — węża powietrznego.

Niedawno temu ludność osady rybackiej w Loch — Ness, nad jeziorem szkockiem, zaalarmowała władze wiadomością o wężu morskim, który się pojawił w jeziorze. — Wąż ten długości około 12 metrów, jak twierdzą ci, co go widzieli, miał jakoby ślepie wielkie jarzące, niewiele co mniejsze od latarni samochodowych.

Jak zwykle bywa z wężem morskim, pojawił się i zniknął.

Tymczasem w ministerstwie lotnictwa w Londynie, zjawiła się mrs. Butler, żona dyrektora linji lotniczej. Mrs. Butler, która jest sama pilotką, latała w okolicy Harrow, gdy w tem dostrzegła przed sobą w powietrzu potwornej wielkości stworzenie, ni to zwierzę, ni ptak. Potwór ów leciał na spotkanie mrs. Butler, skrzydła olbrzymiej rozpiętości biły powietrze, a korpus wił się w torsjach gwałtownych. Mrs. Butler cudem — jak mówi — uniknęła zderzenia z fruwającem monstrum. Potwór nie napastował aeroplanu i zniknął wkrótce we mgle.

Urzędnicy ministerstwa obiecali Mrs. Butler przeprowadzić dochodzenie. Prasa angielska natomiast ma powód do uciechy: nowa rubryka powstała — wyczyny węża powietrznego.

RADJO.

WARSZAWA 24 grudnia

9.00 Sygnał czasu i kolęda 9.05 Gimnastyka. 9.20 Płyty gramof. 9.50 Chwilka gosp. domowego. 9.54 Program na dzień bieżący. 10.00 Nabożeństwo z Piekar Wielkich i kazanie. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący 12.10 Wiadomości meteorol. 12.15 XII ty poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00 Słuchowisko wiejskie „Heca w Jaźwinach“. 14.30 Płyty gramofon. 15.00 Gody na wsi“, gawęda p. A. Cierniaka. 15.20 Koncert ork. salonowej. 16.00 program dla dzieci. 16 30 Płyty gramof. 16.45 Kwadrans literacki 17.00 Pogadanka p. t. „Wigilja świata“. 17.15 Transmisja z Krakowa. 18.00 Transmisja ze Lwowa. 18.40 Recital śpiewaczy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Życie artystyczne stolicy 19.50 Koncert w wyk ork. symf. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Feljeton pt. „Pomnik Mickiewicza w Warszawie. 21.15 D. c. koncertu 22.00 Na wesołej lwowskiej fali. 23.00 Płyty gramofon. 24.00 Transmisja Pasterki z Ostrej Bramy w Wilnie

WARSZAWA 25 grudnia

9.50 Program na dzień bieżący 10.00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. Kazanie p.t. „Swiatłość Boża nad Betleem“. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Program na dz. bieżący 15.00 Transmisja ze Lwowa 16.30 Recital śpiewaczy Z. Gadejskiej 16.45 Dr. M. Nałęcz-Dobrowolski: „Cud Pasterki“ (zdarzenie prawdziwe). 17.00 Koncert ork. lud. Dzierżanowskiego i Suchockiego. 18.00 Słuchowisko p.t. Obrona Częstochowy“ pg. Elizy Bośniackiej. 18.40 Życie artyst. stolicy. 16.45 Program na dz. następny 19.00 Audycja p.t. „Pokój ludziom dobrej woli“. 20.00 Transmisja ze Lwowa. 21.00 Feljeton p.t. „Wesoła wilja“. 21.15 Recital fortep. Z. Rabcewiczowej. 22.00 Płyty gramof. 12.11 Audycja transmitowana na wszystkie rozgł. amerykańskie 22.15 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgł. P. R. 22.25 „Rycerskość wieśniacza“ — opera z płyt. 23.30 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 26 grudnia

9.00 Sygnał czasu i kolęda 9.05 Gimnastyka. 9.20 Płyty gramofonowe. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Płyty gramofon. 9.50 Chwilka gospod. domowego 9.54 Program na dzień następ. 10.05 Transm. nabożeństwa z Poznania 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bieżący 12.10 Wiadom. meteor. 12.15 Koncert w wyk. ork. Filh Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego 14.00 „Pogadanka rolnicza“. 14.15 Płyty gramofonowe. 15.00 „Korzystajmy z lodu w gospodarstwie wiejskiem“. 15.20 Transmisja z Katowic. 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Panajezusowe drzewko“. 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 Transmisja ze Lwowa 17.15 Koncert kolęd wyk.: Chór 19.00 Program na dz. następny 19.05 Rozmaitości. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.40 Życie artystyczne stolicy 19.45 Feljeton aktualny. 20.00 „Bal w Savoy'u“, premjera w Polsce. Operetka w 3-ch aktach 23.00 Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Italja“.

WARSZAWA 27 grudnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik poranny 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegląd prasy polskiej 11.50 „Życie artystyczne stolicy“ 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiad. meteor. 12.38 Płyty gramofonowe. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Płyty gramofonowe. 15.50 Transm. z Wilna 16.10 Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa, omówi dr. M. Stępowski 16.55 Płyty gramofonowe. 17.10 Transm. z Poznania 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“, omówi inż. W. Tarkowski 18.00 Transmisja z Poznania 18.20 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“ 19.00 Program na dzień następ. 19.05 Rozmaitości. 19.25 K Irzykowski „Dramaty Książęce“. 19.40 Wiadom. sportowe 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Muzyka lekka w wyk ork. P. R. pod St. St. Nawrota i Igo Sym. 21.00 Transmisja z Poznania. 21.15 Recital śpiewaczy 22.00 Odczyt w języku esperanckim ze Lwowa. 22.20 Muzyka taneczna z restaur. „Gastronomja“. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komun. lotn. i komun. policyjny. 23.05 Muzyka taneczna

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

174) POWIESC.

— Kiedy przyjdzie notarjusz Ferrand, niech zaczeka w niebieskiej salce, a księcia Rudolfa Gerolstein, skoro przyjedzie, zaraz tu wprowadzić.

Domawiając ostatnich słów, zaledwie mogła ukryć dumną radość, rozsadzającą jej serce.

— Nakoniec, — zawołała, zostawszy sam na sam z bratem, — nakoniec zbliżam się do tej mitry, co była celem, marzeniem całego życia mojego. Wróżba się spełni.

— Saro, uśmierz to uniesienie,—odparł brat surowo,—jeszcze wczoraj wątpiliśmy, czy żyć będziesz, zawiedziona jeszcze raz nadzieja, zadałaby ci cios śmiertelny.

— Masz słuszność, Tomie; cios byłby zabijający, bo nigdy nadzieje moje nie były tak bliskie ziszczenia. Pewna jestem, że jedynie dlatego nie umarłam z moich cierpień, bo mi sił dodawała myśl, że zdołam skorzystać z odkrycia, jakie mi udzieliła zabójczyni wprzód, nim mnie uderzyła żelazem. Ta myśl jedna utrzymywała moje życie, zawieszone na włosku. Co za piękna nadzieja, być żoną księcia udzielnego, prawie królową.

— Powtrzam, Saro, wystrzegaj się nierozsądnych marzeń, przebudzenie byłoby straszliwe.

— Marzenia nierozsądne. Jakto, kiedy Rudolf się dowie, że dziewczynka, znajdująca się dziś u świętego Łazarza jest naszą córką, czyliż nie myślisz, że wtedy...

— Myślę, — przerwał Tom z goryczą, — że książęta rac ej powodują się pewnemi względami politycznemi, niż pociągiem uczuć.

— Czy tak mało liczysz na moją zręczność?

— Książę nie jest już młodzieńcem namiętnym, prostego serca, którego niegdyś usidliłaś, te czasy dawno i bezpowrotnie minęły, minęły one także i dla ciebie.

Sara uśmiechnęła się i rzekła z godnością:

— Czy wiesz, czemu włożyłam te korale? te suknię białą? bo pierwszy raz, kiedy mnie Rudolf widział u dworu w Gerolstein, byłam w białej sukni i miałam na swojej głowie te same korale.

— Co? — zawołał Tom zdziwiony,— chcesz wywołać te wspomnienia? i nie lękasz się ich wpływu?

— Znam Rudolfa lepiej niż ty. Bezwątpienia rysy moje, dziś zmienione wiekiem i cierpieniami, nie są już te, jakie widział w młodej, szesnastoletniej dziewczynie, którą tak kochał. Ale ja byłam pierwszą jego wymarzoną miłością, a to zawsze zostawia w sercu niezatarte ślady.

— Ale z tem lubem wspomnieniem łączą się i straszne, czy zapomniałaś smutny koniec waszego romansu?

— Litość zastąpiła miejsce nienawiści. Od czasu, jak wie, iż byłam bliską śmierci, codzień przysyła barona Graun dowiadywać się o mojem zdrowiu.

— Rozumie, że jesteś umierającą, że ma się z tobą pożegnać już na zawsze. Zbłądziłaś, nieuwiadamiając go w swoim liście o odkryciu, które mu chcesz udzielić.

— Wiem, dlaczego to robię. To odkrycie przejmie go zdziwieniem, radością, a ja... skorzystam z tej pierwszej chwili jego rozczulenia. Albo dziś, albo nigdy — powie mi:

Trzeba małżeństwem uprawnić urodzenie naszego dziecka.

— Jeśli powie, święcie dotrzyma słowa i nadzieja całego życia mojego spełniona.

— Tak jest, ale trzeba, żeby to powiedział.

— I żeby go do tego skłonić, niczego w tak stanowczej chwili nie powinnam zaniedbać.

— Naturalnie.

— Znam Rudolfa, gdy będzie pewny, że odzyska córkę, przezwycięży swoją nienawiść i nie ulęknie się żadnej ofiary, żeby dziecku swojemu zapewnić los najświetniejszy, najgodniejszy zazdrości. Żałuję, że mnie dziś nie wpuszczono do św. Łazarza, gdzie, jak wiadomo, ona ma się znajdować; mimo wszelkie nalegania i prośby, nie otrzymałam żadnych objaśnień, nie mając listu do dyrektora więzienia.

— Cóż tedy?

— Napisałam list do prefekta w twojem imieniu, ale jutro dopiero odbiorę odpowiedź, a książę niezadługo przybędzie. Lepiejby było, gdybym mu ją sama przedstawiła, należało ją wprzódy odebrać, a potem dopiero księcia do siebie prosić.

— Jakie dowody przedstawisz Rudolfowi?

— Uwierzy, gdy przeczyta zeznanie, które mi dyktowała zabójczyni; gdy zobaczy twoją korespondencję z notarjuszem i panią Seraphin, aż do mniemanej śmierci dziecięcia; kiedy usłyszy wyznanie notarjusza, który, zatrwożony mojemi groźbami, zaraz tu będzie, uwierzy, kiedy zobaczy portret mojej córki, dotąd do niej tyle podobny. Te wszystkie dowody przekonają go, że mówię prawdę i obudzą się uczucia, skutkiem których ja, choć na jeden dzień, będę udzielną księżną.

W tej chwili pojazd zaturkotał na dziedzińcu.

— To napewno on, Rudolf, — zawołała Sara.

Tom podszedł do okna i wyjrzawszy oddowiedział:

— Tak, to on; wysiada obecnie z pojazdu.

— Daj mi rękę, bracie, — przerwała Sara i, kładąc rękę jego na swem sercu, spytała z uśmiechem:

— Czy jestem wzruszona?

— Nie, nie, nic, serce nie bije mocniej, — zawołał Tom w osłupieniu, — wiem, jak umiesz panować nad sobą, ale w takiej chwili, kiedy idzie dla ciebie o szczęście albo śmierć, bo powiadam ci raz jeszcze, że chybiona nadzieja zabije cię.

— Czemu się dziwisz?

— Czyż to nie dziwne?

— Dotąd, czyliż nie wiesz? nic nie wzruszyło serca, nic, prócz nadziei zostać udzielną księżną. Teraz odejdź, słyszę kroki Rudolfa, odejdź! — powtórzyła tak nakazującym tonem, że brat nie śmiał się opierać.

Zaledwie Tom wyszedł drzwiami bocznemi, gdy Rudolf się ukazał.

W oku jego, kiedy przestępował próg, malowała się litość, ale gdy ujrzał Sarę, siedzącą, prawie wystrojoną, cofnął się zdziwiony z ponurem niedowierzaniem. Hrabina, jakby odgadując myśl jego, rzekła mu tonem słodkim i słabym.

— Książę rozumiałeś, że znajdziesz mnie umierającą, przyszedłeś pożegnać się ze mną.

— Ostatnią wolę umierających zawsze poczytywałem za świętą, ale tu widzę niegodny podstęp.

— Uspokój się, książę, — odpowiedziała Sara, — nie zwiodłam cię; podobno kilka godzin życia tylko mi zostaje, chciałam oszczędzić ponurego widoku, co zwykle otacza konających, chciłam umrzeć, tak ubrana, jak byłam pr pierwszem naszem spotkaniu.

(C. d. n

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. o**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.